

## XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA · ROK C



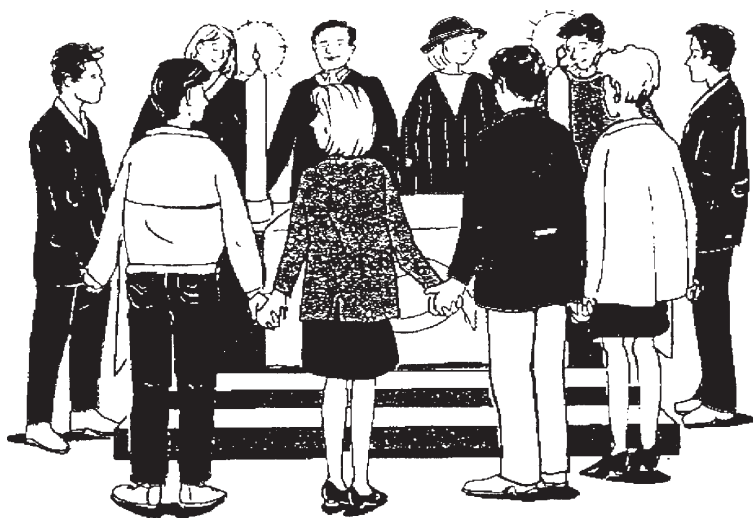
EWANGELIA: ŁK 17,5 - 10  
 APOSTOŁOWIE PROSILI PANA: „PRZYM-  
 NÓŻ NAM WIARĘ!” PAN RZEKŁ: GDY-  
 BYŚCIE MIELI WIARĘ JAK ZIARNKO  
 GORCZYCY, POWIEDZIELIBYŚCIE TEJ  
 MORWIE: „WYRWIJ SIĘ Z KORZENIEM  
 I PRZESADZ SIĘ W MORZE!”, A BYŁABY  
 WAM POSŁUSZNA.

### Zaufać bez reszty Bogu!

Bóg wzywając do wiary, wzywa do zaufania. On sam objawia nam swoje zaufanie i pragnie byśmy Jemu zaufali. W tym geście zaufania Bogu jest zawarte lekarstwo na wiele chorób współczesnego człowieka: na osamotnienie, zagubienie, utratę poczucia godności i wolności. Wiara ma charakter dynamiczny. Ten, kto otwiera serce, by zawierzyć Bogu, decyduje się na coraz ściślejszą współpracę z Nim. Współpracę opartą na zaufaniu. Ręka Boga, Który jest moim Przewodnikiem jest niezawodna, mogę iść za Nim nawet z zawiązanymi oczami. Drogi Przyjacielu! Jeśli zaufał Ci sam Bóg, to musisz przedstawiać wielką wartość. Jesteś kimś wielkim, skoro darzy Cię zaufaniem sam Bóg. Ktokolwiek to dostrzegł ten już nie straci z oczu godności człowieka. Stąd też wszyscy winniśmy uczynić swoją codzienną modlitwą prośbę Apostołów: „Panie, przymnóż nam wiary.”

*Ks. Sylwester*

### Niewiarygodnie silna



Niewiarygodne, jak silna może być wiara, gdy ludzie wspólnie się modlą, zawierzywszy Bogu.



## Blżej Biblii

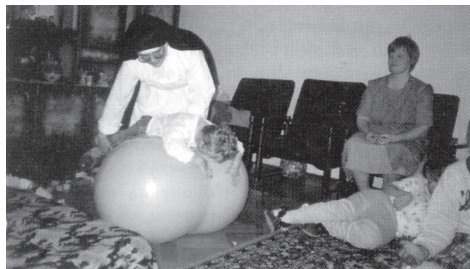
Nowy wstęp mówi o Apostołach, choć nauka odnosi się także do uczniów, a nawet do wszystkich wiernych. Jej tematem jest wiara wyrażająca się nie tyle przekonaniem o mesjańskim charakterze Jezusa, ile ufnością w Opatrzność Bożą, której Jezus już niejednokrotnie od Apostołów i swoich uczniów żądał. Apostołowie taką wiary już mieli, chcieli ją tylko pogłębić, bo sami czuli, że jest niewystarczająca. W związku z tym Łukasz podaje wypowiedź Jezusa o potędze wiary: nawet gdyby była tak maleńka jak przysłowiowe najmniejsze ziarenko, za jakie uchodziło ziarenko gorczycy, miałyby moc wyrwania morwy z korzeniami i przesadzenia jej w morze. Według współczesnego poglądu morwa miała bardzo długie i mocne korzenie, żadne zaś drzewo w morzu rosnąć nie może. Semicka forma tej wypowiedzi obrazowo wyraża myśl o możliwości dokonania rzeczy, która w normalnych warunkach nie jest możliwa do wykonania. Tradycja, z jakiej korzystał Mateusz, tę samą myśl wyraziła przykładem o możliwości przeniesienia góry.

W porównaniu przekazany nam został obraz stosunków panujących pomiędzy gospodarzem a jego niewolnikiem, następnie myśl wynikająca z porównania została zastosowana do Apostołów. Jezus zwraca tu uwagę na sytuację, jaka zachodziła wieczorem: gdy zmęczony niewolnik wraca z pola, gospodarz nie pozwoli mu zaraz zasiać do wieczery, ale każe najpierw sobie przygotować posiłek i przy nim usłużyć, dopiero potem może coś zjeść niewolnik; jemu również nie dziękuje się za wypełnienie zlecenia. Dlatego też Jezus uczy Apostołów, że każdą swoją pracę powinni traktować jako obowiązek, za który nie powinni się spodziewać nie tylko nagrody, ale nawet podziękowania. Postawa taka została w późniejszej terminologii kościelnej nazwana pokorą.

# Daj mi pić



W związku z obchodzony tygodniem miłosierdzia pragniemy przedstawić sylwetkę jednej z wielu osób, która miłosierdzie okazywała każdego dnia najbardziej potrzebującym i swą postawą zachęcała innych do naśladowania Miłosiernego Jezusa. Urodziła się 7 marca 1900 roku w Piotrkowie Trybunalskim. Na Chrzcizie św. otrzymała imię Jadwiga Zofia. Wcześniej też zmarli jej rodzice, od siódmego roku życia jej wychowaniem zajęła się najbliższa rodzina. Uczęszczała do szkoły prowadzonej przez jej ciotkę Halinę Jaroszewską. Po skończeniu edukacji pracowała jako nauczycielka, a czas wolny, siły i zdolności poświęcała ludziom biednym i moralnie zaniedbanym. Do ludzi wychodziła pierwsza, znajdowała ich w ulicach i zaułkach rodzinnego miasta. Pragnęła od lat szkolnych pomagać ludziom upośledzonym fizycznie albo moralnie. Długo szukała swego miejsca w odpowiedniej rodzinie zakonnej. 6 maja 1926 roku zakłada zgromadzenie sióstr be-



nedyktynek – Samarytanek Krzyża Chrystusowego w Warszawie. Jako imię zakonne przyjmuje matka Wincenta od Męki Pańskiej. Rozwój zgromadzenia

przypada na trudne czasy, ale matka Wincenta nigdy się nie skarży na zdrowie. Do ostatnich dni jej krótkiego, ziemskiego życia nikt nie domyślał się, że tak szybko nadejdzie śmierć. Zmarła w opinii świętości 10 listopada 1937 w Warszawie. Jej ciało spoczywa na cmentarzu w Niegowie. Po śmierci swej matki jej duchowe córki obawiały się, że nie podołają obowiązkowi. Każdy swój czyn zwierzały matce Wincentce, a ona upraszała u Boga potrzebne łaski. Okres II Wojny Światowej był ciężkim okresem w historii zgromadzenia. Mimo wielu trudności i przeciwności siostry nigdy się nie poddały, nie zaniechały podjętego dzieła. Pracy było i jest nadal bardzo dużo. Matka Wincenta szczególną troską otaczała dzieci upośledzone, organizowała domy i szkoły życia według wypracowanego przez siebie systemu rodzinkowego. Do dziś siostry podejmują pracę w wielu domach pomocy społecznej, w zakładach wychowawczych dla dziewcząt i chłopców, służą wszystkim jednakowo, bez względu na różnicę stanu, płci, narodowości, religii... Zgromadzenie zostało zatwierdzone przez Stolicę Apostolską 5 kwietnia 1974 roku.

Siostry Benedyktynki Samarytanki  
Niegów – Samaria



07-230 Zabrodzie

Monika Grzesiak

## 7 października – Najświętszej Maryi Panny Różańcowej

W pierwszą niedzielę października w roku 1571 Don Juan Austriacki odniósł słynne zwycięstwo nad flotą turecką pod Lepanto. Wydarzenie to przypisał wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, do której zawsze odmawiał różaniec. Na tę pamiątkę papież Pius V ustanowił doroczne święto pod nazwą Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej; jego następca, Grzegorz XIII, zmienił nazwę na Różańcowej i nakazał nabożeństwa we wszystkich kościołach, w których były ołtarze pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej.

W roku 1716 armia austriackiego cesarza Karola VI pod dowództwem księcia Eugeniusza Sabaudzkiego odniosła wielkie zwycięstwo nad Turkami. Było to w święto

2 Moja Parafia

Najświętszej Maryi Panny Śnieżnej; w tym samym czasie członkowie bractwa różańcowego w Rzymie gorąco modlili się na intencję tego zwycięstwa. Wkrótce potem Turcy podpisali pokój w Pożarewac, odstępując Austrii znaczne terytoria na Półwyspie Bałkańskim. Na pamiątkę tego wydarzenia papież Klemens XI rozciągnął część Najświętszego Różańca na cały Kościół Powszechny; Benedykt XIV włączył to święto do Brewiarza Rzymskiego, a Leon XIII podniósł je do rangi święta drugiej klasy, dodając do litanii loretańskiej wezwanie: Królowo Różańca Świętego – módl się za nami.

opr. Agnieszka Dobrowolska

## Uwielbienie Matki Bożej Różańcowej

O Panno Święta Różańcowo,  
gdy klony, dęby, buki, brzozy  
płoną czerwienią, brązem, złotem,  
to nie da się nie myśleć o tym,  
że to październik już zagościł  
A mówiąc prościej i serdeczniej –  
że Ty, Mateńko, w Chwale Wiecznej  
z Różańcem w dłoniach na nas patrzysz  
I modlisz za nas się do Boga.  
Byśmy się wszyscy nawrócili,  
Bo dusza każdego człowieka  
Jest Ci najmiłsza i jedyna.  
Ty, więc nas, Matko upominasz  
Aby ukochać Twego Syna  
I o Ojczyźnie, gdzie On jest  
rozważać częściej i dążyć tam,  
Aby po życiu dłuższym, krótkim  
Z radością stanąć u Niebios Bram,  
Tam, gdzie króluje Pan Bóg i Ty,  
Matusiu Droga; tam, gdzie się spełnią nasze sny.  
I gdzie Aniołów skrzydła tęczowe  
okryją każdą zmęczoną głowę...

Tylko, że aby dostać się do Nieba  
Modlitwą sercem do Najwyższego i dobrocią,  
No i – miłością do wszystkich braci  
Zasłużyć sobie trzeba

Spraw to, Mateńko Różańcowo

byśmy Różaniec ukochali,  
Tak, jak to tylko Ty potrafisz...  
Naucz nas modlić się serdecznie,  
właśnie na owym Wieńcu Róż  
O Piękna Pani w złotej szacie  
z różańcem w świętych Dłoniach  
Tyś dla nas wzorem –  
biednych ludzi.  
Warto więc troszkę się potrudzić,  
Rozważać Tajemnice Święte  
Choć takie proste lecz – niepojęte...  
Mateńko Droga, Święta Pani,  
Niechaj w tak trudnych dla nas czasach,  
Ostoja i podporą ludzi  
Od dzisiaj stanie się Różaniec!

On jedyną naszą Obroną  
w Ziemskim Pielgrzymowaniu.

Katarzyna Wilczyńska

# Błogosławieni miłosierni, albowiem oni Miłosierdzia dostąpią

Tydzień Miłosierdzia, który właśnie rozpoczynamy w tę październikową niedzielę zmusza nas niejako do refleksji, co my, współcześni katolicy, mamy rozumieć pod tym pojęciem.

Zapewne każdy z nas doskonale zna sylwetkę Świętej Siostry Faustyny Kowalskiej, która w ciągu całego swego krótkiego życia była Apostołą Bożego Miłosierdzia. Bogu Najwyższemu zaufała, żyjąc tylko dla Niego i dla bliźnich. O sobie nie pamiętała zupełnie, mając na uwadze dobro drugiego człowieka.

Ta młoda siostra, sama schorowana pod koniec życia, była promykiem słońca dla swoich współtowarzyszek – Sióstr w Wilnie, czy też w Krakowie. Jej Najpiękniejszym wzorem był Jezus Chrystus Miłosierny, Który rozmawiając z nią, dawał jej wskazówki jak żyć dla innych, zapominając całkowicie o sobie. To bardzo trudne dla przeciętnego człowieka, lecz jakże piękne zadanie! Żyć tak, aby całego siebie oddać Bogu i bliźniemu, nie żałując niczego.

Takim był malutki niedawno beatyfikowany Franciszek i jego równie mała towarzysząca – Hiacynta. Dzieci te widziały Matkę Bożą i rozmawiały z Nią wielokrotnie. Mali wybrańcy Mateczki Bożej żyli przez całe swoje krótkie życie tylko dla Niej, zbierając całe krocie dobrych uczynków (w tym – uczynków miłosierdzia). Mały Franek był np. bardzo zadowolony, jeśli mógł komuś coś podarować. Nigdy nie był skąpy i nawet jeśli jakieś dziecko zabrało mu coś, on z rozbrajającą prostotą mówił: „Niech sobie weźmie, mnie nie jest to potrzebne”.

Poza tym tak on jak i mała Hiacynta a także Łucja (która żyje do dzisiaj), odmawiali codziennie Różaniec, ofiarując go za grzeszników, aby nawrócili się i osiągnęli Niebo.

Tacy byli Franciszek, Hiacynta i Łucja. Mieli zawsze na uwadze dobro innego człowieka. Zupełnie zapominali o sobie.

A siostra Miłosierdzia – słynna na cały świat Matka Teresa z Kalkuty... Albanka z pochodzenia, prawie całe swe życie spędziła w Indiach, zakładając hospicja dla najciężiej chorych, wygłodniałych, brudnych nędzarzy, którzy tak często umierali wprost na ulicy, nie mając nikogo, kto zająłby się nimi. Matka Teresa z Kalkuty widziała w każdym takim biedaku Boga Żywego i dlatego kochała tych swoich podopiecznych całym sercem. Dbała o to, aby mieli się czym pożywić i aby nie byli

spragnienie, dbała o to, aby leżeli w czystej, świeżej pościeli, sami zawsze dokładnie umyć, uczesani. Ale najważniejsze dla Matki Teresy było to, by ci chorzy lepiej poznali Pana Boga, by byli ochrzczeni i zaopatrzeni w Sakramenty Święte (Spowiedź, Komunia św., Ostatnie Namaszczenie). Aby byli gotowi na spotkanie z Bogiem – Miłością Największą.

Pisałam o świetlanych postaciach Kościoła katolickiego. Oni to właśnie żyjąc dla innych, kierowali się pięknymi słowami Jezusa: „Cokolwiek czyniliście braciom tym najmniejszym – Mnieście czynili”. A przecież i dzisiaj mamy mnóstwo okazji, by pełnić uczynki miłosierne. Miłosierdzie znaczy bowiem: przekraczać barykady, burzyć rozdzielające mury (czyli żyć w zgodzie i miłości nawet z nieprzyjaciółmi), czynić pokój, widzieć drugiego, uznać drugiego, zaakceptować drugiego, usuwać samotność, przyjmować obcych.

Kościół i parafie bardzo obecnie potrzebują posługi wolontariuszy, którzy swoje zadanie upatrują w odkrywaniu nędzy ludzkiej i pomocy tym najbardziej potrzebującym: samotnym, chorym, opuszczonym i smutnym dzieciom w Domach Dziecka, czy też dzieciom niepełnosprawnym. Taki właśnie Ośrodek znajduje się w naszej Parafii na Ustroniu. Chętnie widziani są ci, którzy mają trochę wolnego czasu, lubią pracę z dziećmi i młodzieżą. Te dzieci potrafią być wdzięczne za okazane im ciepło, troskę i pomoc! Warto pomyśleć, czy nie pośpieszyć tam z pomocą, nie okazać im serca i uśmiechu... One czekają...

To samo można powiedzieć o starszyczkach z Domu Kombatanta, czy nawet w szpitalach.

Czytałam gdzieś, że dobro czynione innym, powraca do nas samych. Ale tak naprawdę powinniśmy się rozejrzeć dookoła, czy ktoś nie potrzebuje naszej pomocy i pomagać w Imię Jezusa Chrystusa.

„Tak mało jest w życiu dobroci

A wiele jej wszystkim potrzeba...

Niech dobroć, miłość i ciepło

Rozleją swój blask w całym świecie

Jak słońce – na tle błękitnego nieba!”

*Katarzyna Wilczyńska*

## O różańcu Jan Paweł II

Pragnę wspólnie z wami, bracia i siostry, spojrzeć na prostotę i głębię zarazem tej modlitwy, do której Matka Najświętsza szczególnie nas zaprasza, wzywa i zachęca. Odmawiając różaniec, wnikamy w tajemnice życia Jezusa Chrystusa, które są zarazem tajemnicami Jego Matki. Zaznacza się to bardzo wyraźnie w tajemnicach radosnych, poczynając od zwiastowania, poprzez nawiedzenie i narodzenie w noc betlejemską, z kolei poprzez ofiarowanie Jezusa w świątyni, aż do Jego znalezienia w tejże świątyni, gdy Jezus miał już lat dwanaście. A chociaż tajemnice bolesne zdają się nie ukazywać nam bezpośrednio Matki Jezusowej — z wyjątkiem dwu ostatnich: droga Krzyżowa i ukrzyżowanie — to jednak czyż możemy pomyśleć, żeby była duchowo nieobecna Matka, gdy tak straszliwie cierpiał Jej Syn: w Ogrójcu, przy biczowaniu i cierniem koronowaniu?

Tajemnice chwalebne znów są naprzód tajemnicami Chrystusa, w których odnajdujemy duchową obecność Maryi — przede wszystkim samo zmartwychwstanie. Mówiąc o wniebowstąpieniu. Pismo Święte nie wspomina Jej obecności — czy jednak nie była obecna, skoro zaraz potem czytamy, że jest obecna w Wieczerniku z tymi samymi apostołami, którzy żegnali Chrystusa odchodzącego do nieba, razem z nimi przygotowuje się na przyjście Ducha Świętego i uczestniczy w Pięćdziesiątnicy Jego Zesłania. Ostatnie dwie tajemnice chwalebne skierowują nasze myśli wprost do Bogarodzicy, gdy rozważamy Jej wniebowzięcie oraz ukoronowanie chwałą niebiańską.

Jest różaniec modlitwą do Maryi zjednoczonej z Chrystusem w Jego zbawczym posłannictwie. Jest równocześnie modlitwą do Maryi, naszej najlepszej pośredniczki u Syna. Jest wreszcie modlitwą, którą w jakiś szczególny sposób odmawiamy z Maryją, tak jak modlili się wspólnie z Nią apostołowie w Wieczerniku, przygotowując się na przyjęcie Ducha Świętego.

(28 października 1981)

Jan Paweł II

Na początku października klękam przed Matką Jasnogórką z różańcem w rękę. I spotykałam się z wami przy różańcu.

Mówimy słowa najprostsze, które nigdy się nie przedawniają, gdyż jest w nich zdumiewająca głębia „Pozdrowienia anielskiego”. Rozmawia Stwórca ze stworzeniem. Ojciec Przedwieczny z Niepokalaną Dziewicą. Rozmowa ta ustanawia rzeczywistość Tajemnicy Wcielenia, a równocześnie przesądza o godności, jaką ma człowiek: wobec wiekuistego Boga i wobec całej ziemskiej historii.

Przed niedawnym czasem tak mówił arcybiskup krakowski i kardynał:

„Pragniemy, aby powrócił czas rozmowy i niczego nie zaniedbujemy, aby on mógł powrócić, niczego nie zaniedbujemy, aby nie zginęło nic z tego, co wielkie, sprawiedliwe — co powstało w ostatnich latach, dzięki czemu dziś czujemy się bardziej gospodarzami tej ziemi niż dawniej”.

Musimy się, drodzy bracia i siostry, mocno związać różańcem, ażeby nic z tego w nas nie zginęło.

Musimy się bardzo związać modlitwą, ażeby człowiek, a wraz z człowiekiem cały naród, utrzymał tę godność, jaka wyrasta w całym jego życiu przede wszystkim poprzez rozmowę z Bogiem.

(6 października 1982)

Jan Paweł II



# INFORMACJE

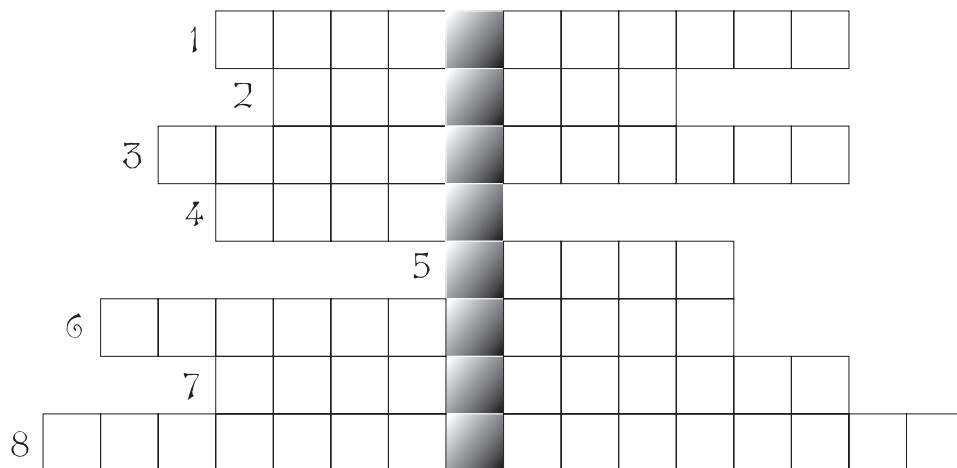


1. Dzisiaj Msza św. w intencji Rodzin o godz. 16.00 w kaplicy św. Rodziny.
2. Nabożeństwa Różańcowe:
  - w niedziele o godz. 17.00 – dla wszystkich
  - w dni powszednie: dla dzieci - od poniedziałku do piątku o godz. 16.30 dla dorosłych i młodzieży o godz. 17.30W sobotę Różaniec w kaplicy św. Rodziny.
3. W sobotę, 13 października, Nabożeństwo Fatimskie dla chorych, cierpiących i osób starszych. Msza św. o godz. 9.00, po Mszy św. błogosławieństwo chorych Najświętszym Sakramentem. Różaniec i okazja do Spowiedzi od godz. 8.30.
4. W sobotę, 13 października o godz. 15.00 Msza św. dla całej Wspólnoty Ruchu Światło – Życie.
5. W przyszłą niedzielę, 14 października, dzieci klas drugich przygotowujące się do I Komunii Świętej oraz ich rodziców zapraszamy na Mszę św. o godz. 16.00, na której poświęcone zostaną różańce. Prosimy, aby rodzice kupili swoim dzieciom różańce.
6. Nabożeństwo Fatimskie dla wszystkich: dzieci, młodzieży i dorosłych w piątek, 19 października.
7. Wszystkich pielgrzymów zapraszamy na Mszę św. w przyszłą niedzielę, 14 października o godz. 18.00.
8. Z inicjatywy Konferencji Episkopatu Polski w przyszłą niedzielę, 14 października, odbędzie się „Dzień Papieski”. Główną ideą tego „Dnia Papieskiego” jest upamiętnienie i upowszechnienie w świadomości Polaków nauczania Ojca Świętego – Jana Pawła II. Przed kościołami i nie tylko będą zbierane ofiary na Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.
9. Dziś rozpoczynamy „Tydzień Miłosierdzia. Dar materialny możemy składać w księgni, dar pieniężny po Mszy św. do puszek przed kościołem.
10. Na chór mogą wchodzić tylko dorośli, a dzieci tylko pod opieką rodziców.
11. Spotkanie młodzieży przygotowującej się do przyjęcia sakramentu bierzmowania będzie we środę, 10 października o godz. 17.00 w kaplicy Św. Rodziny.

## Krzyżówka z tajemnicami

Znaczenie wyrazów:

1. Wydarzenie z IV tajemnicy różańca.
2. Miejsce modlitwy Jezusa wspomniane w VI tajemnicy różańca.
3. Ostatnia tajemnica różańca części bolesnej.
4. IX tajemnica: ... krzyżowa Dana Jezusa.
5. Wymienia się je w XII, XIV i XV tajemnicy różańca.
6. Wydarzenie z II tajemnicy różańca.
7. Rozpoczyna tajemnice chwalebne różańca.



## W minionym tygodniu

### Odeszli do Pana:

Marianna Piłat – 1. 87  
Henryk Mazur – 1. 75  
Zdzisław Zabielski – 1. 45



## ŻYCZENIA

W 45 rocznicę ślubu Krystyny i Eugeniusza  
w 45 rocznicę ślubu Janiny i Tadeusza  
w 35 rocznicę ślubu Barbary i Kazimierza  
w 35 rocznicę ślubu Krystyny i Eugeniusza  
w 30 rocznicę ślubu Jadwigi i Mieczysława  
w 25 rocznicę ślubu Marii i Jana  
w 18 rocznicę urodzin Katarzyny  
błogosławieństwa Bożego i opieki Najświętszej Marii Panny życzy *Redakcja*.

## ŻYCZENIA

„Miłość niejedno ma imię” to I tom książki Marioli i Piotra Wołochowiczów.

Książka składa się z dwudziestu dziewięciu artykułów tematycznie ze sobą powiązanych, dotyczących rodzajów miłości, zakochania, chodzenia ze sobą, rozstania czy pierwszego zawodu miłosnego.

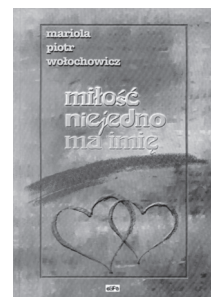
Autorzy książki próbują pomóc ludziom młodym, często zagubionym, pragną służyć swoim wsparciem.

„Miłość niejedno ma imię” jest wskazówką jak żyć w zgodzie z Bogiem i własnym sumieniem, jak żyć by nie zejść z Bożej drogi, by nie podejmować błędnych decyzji, które mogą mieć odbicie w całym naszym życiu.

Może ostatnio rozstaliśmy się z chłopakiem czy dziewczyną, czujemy się oszukani, zdradzeni, nie potrafimy poradzić sobie z naszymi problemami, to właśnie ta książka udzieli nam odpowiedzi na nurtujące nas pytania, pomoże uniknąć poważniejszych błędów życiowych.

Chcąc przekonać się o wartości książki, najlepiej jest po nią sięgnąć.

*Justyna Osińska*



Adres redakcji: 26-600 Radom, ul. Wiejska 2, tel. 366-81-44

Redaktor naczelny: Magdalena Kowalska, Dyrektor techniczny: Łukasz Grzeszczyk. Opiekun duchowy: Ks. Sylwester Fiećko SAC.

Odpowiedzialni: Katarzyna Wilczyńska, Halina Siczek, Maria Sowińska, Jadwiga Woźniak, Sławomir Lenkiewicz, Aleksandra Jurczak, Marcin Ciosek, Monika Grzesiak, Agnieszka Dobrowolska.

Drukarnia Virgo, tel. (048) 3633844, 0601 97 02 72